Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 71

Poznań, sobota dnia 14 lutego 1931

Rok XXVI

Obniżenie stawek ubezpieczeniowych

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) — Na wczorajszem posiedzeniu Rady Powsz. Zakład. Ubezp. uchwalono obniżenie stawek ubezpieczeniowych o 10 proc. (w)

List otwarty działacza białoruskiego

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Jeden z pozostałych działaczy Białoruskiej Hromady, adw. Okińczyc, ogłosił list p. t. „Dlaczego się tak stało". w którym omawia ucieczkę zagranicę b. przywódców Hromady.

Okińczyc oświetla działalność b. posła Taraszkiewicza w czasie kierowania przezeń Hromadą i udowadnia, że Taraszkiewicz zaprzedał sprawę białoruską Sowietom i Kominternowi. W konkluzji autor dochodzi do przekonania, że Sowiety są największym wrogiem narodu białoruskiego, gnębią wszystkie przejawy ruchu narodowościowego i rozstrzeliwują najlepszych synów Białorusi. Dalszy rozwój kulturalny Białorusinów możliwy jest jedynie w granicach Rzplitej Polskiej i w oparciu o społeczeństwo polskie.

List ten jest odpowiedzią na kolportowane przez agitatorów komunistycznych w wojew. wschodnich odezwy, podpisane przez b. pos. Taraszkiewicza, jak wiadomo, aresztowanego niedawno w przejeździe z Gdańska do Moskwy. (w)

Warunki Gandhiego

Allahabad, 13 2. (PAT.) Komitet kongresu omawiał wniosek Gandhiego, przewidujący warunki, na jakich zgodził się on na zawieszenie akcji biernego oporu.

Warunkami temi są m. in. powszechna amnestja w stosunku do więźniów politycznych oraz nieprzeszkadzanie w wystawianiu posterunków indyjskich przed sklepami z napojami alkoholowemi i przed magazynami towarów bławatnych dla niedopuszczenia dokonywania w nich zakupów.

Fałszywy spis ludności na Śląsku czeskim

Praga, 13. 2. (PAT.) W toku dyskusji nad oświadczeniem rządu w sprawie położenia gospodarczego zabrał dziś w parlamencie głos poseł mniejszości polskiej na Śląsku Emanuel Hobot, który zaznaczył, że posłowie polscy będą głosowali za przyjęciem do wiadomości oświadczenia rządu.

Jednocześnie mówca poddał ostrej krytyce system i metody, przy pomocy których przeprowadzony został na Śląsku spis ludności. Pos. Hobot zaznaczył, że ludność polska nie uzna nigdy wyników spisu ludności i że przy użyciu wszelkich środków ustawowych dochodzić będzie swych praw.

Oświadczenie rządowe w sprawie położenia gospodarczego zostało przez parlament przyjęte.

Ku czci poległych Hindusów

Nowe Delhi, 12. 2. (PAT.) — W dniu wczorajszym wicekról dokonał z wielką uroczystością odsłonięcia pomnika poległych w czasie wojny światowej.

Pomnik zbudowany jest w kształcie łuku triumfalnego wysokości 138 stóp i poświęcony jest pamięci zgórą 70.000 Hindusów, poległych w latach 1914 do 1921.

Karnawał w Nicei.

Z Sejmu

Następne posiedzenie plenarne odbędzie się 24 bm. — Herbatka dla posłów B. B. w prezydjum Rady ministrów

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 24 bm.

Dn. 20 bm zostanie zwołana sejmowa komisja zagraniczna dla przeprowadzenia dyskusji nad expose Zaleskiego.

Wczoraj po południu premjer Sławek przyjął w prezydjum Rady ministrów na herbatce posłów B. B., którym dziękował za pracę nad budżetem i mówił, że obecnie czeka ich praca nad ustrojem państwa. (w)

Wyrok w procesie mjr. Kubali

Mjr. Kubala skazany został na rok więzienia i wykluczenie z korpusu oficerskiego

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) — W drugim dniu procesu jako pierwszy świadek zeznawała Anna Grabowska, u której Kubala odnajmował pokój. Zeznała ona, że Kubala wyjeżdżał z Warszawy pomiędzy 5 a 7 grudnia.

Następnym świadkiem był ordynans mjr. Kubali, szeregowiec Prychidny.

W czasie zeznań u sędziego śledczego oświadczył on, że odebrał list w białej kopercie, podczas gdy anonim przyszedł do mjr. Kubali w niebieskiej kopercie. W sądzie ordynans zeznawał inaczej.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego zeznaje inaczej, aniżeli u prokuratora, żołnierz oświadczył: „bo p. prokurator mówił, że mnie zamknie". Istotnie odebrał on list 11 grudnia.

Na zapytanie, czy była w mieszkaniu mjr. Kubali maszyna do pisania, odpowiedział, że nie.

Następnie zeznaje urzędnik pocztowy z urzędu przy ul. Bagatela. Stwierdza on, że pewnego dnia zostały nadane 2 listy, jeden do mjr. Kubali, a drugi do p. Tomczaka, urzędnika wydziału polit M. S. Wojsk., przez oficera wysokiego wzrostu, energicznego, mówiącego ostrym tonem, zacinającego się.

Władysław Kubala, brat oskarżonego, zeznaje, że dowiedział się od brata, iż 14 grudnia dostał on anonim i że Kubala pytał się, co ma z nim zrobić. Anonimu tego nie czytał.

Potem nastąpiła konfrontacja mjr. Kubali z Kacperskim, urzędnikiem pocztowym, który oświadczył, że nadawcą listów nie był mjr. Kubala.

Por. Winatowski zeznaje, że dostęp do maszyn w Instytucie Technicznym do badań lotniczych był bardzo łatwy.

Następnie ustalono, że mjr. Kubala pisze na maszynie bardzo dobrze.

Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem. (w)

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) — Po obiedzie na żądanie prokuratora wezwano 2 maszynistki z Instytutu badań lotniczych.

Jedna z nich, Wojciechowska, nie zeznała nic ciekawego, druga, Kleczeńska, oświadczyła, że pod dyktando Kubali pisała list, przedstawiony jej przez przewodniczącego.

Po przerwie Kubala przyznał się do autorstwa tego listu, ale zaprzeczył autorstwa listu do p. Rayskiej. Twierdził, że w ten sposób chciał uszanować stosunki, panujące w kierownictwie departamentu lotniczego. List wysłał do siebie dlatego, aby mógł potem przedstawić sprawę władzom. Kilkakrotnie zgłaszał się do raportu, ale nigdy nie został przyjęty. Meldował się nawet do raportu w sprawie wyjazdu do Ameryki, aby pod tym pozorem być przyjętym przez ministra i przedstawić mu niedomagania lotnictwa. Wszystkie te usiłowania zawiodły.

Na tajnej rozprawie Kubala przedstawił stosunki w lotnictwie i zarzuty.

Po zarządzeniu rozprawy jawnej obrońca Kubali zażądał dopuszczenia dowodu na prawdziwość oświadczenia Kubali.

Wniosek ten odrzucono.

Późną nocą zaczęły przemawiać strony. (w)

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) — O godz. 2 min. 15 został ogłoszony wyrok, skazujący mjr. Kubalę na rok więzienia i wykluczenie z korpusu oficerskiego. (w)

Redukcja pracy na Górn. Śląsku

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) — Do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynął wniosek o zatwierdzenie redukcji pracy w zakładach przemysłowych Biały Szarlej i Gieschego. W myśl jego wniosku ma utracić pracę 1500 osób.

Komisarz inż. Maske bada tę sprawę, ponieważ, jak wiadomo, przysługuje mu prawo sprzeciwienia się redukcji, o ile uzna, że zarządzenie nie jest dostatecznie umotywowane względami natury ekonomicznej. (w)

Z Krynicy

(Od naszego korespondenta).

Krynica, w lutym.

Znani są naratorzy, mający szczęśliwy dar ukręcania pointy dowcipu. Bywa, że coś podobnego wydarza się autorom, albo tym, którzy kwalifikują ich rękopisy. W ostatniej korespondencji „Wasz" zrobił z Palenicy Przepalankę, co jest niesłuszne i godne sprostowania. Stało się to w powyższej uwadze. Kwalifikator rękopisu skreślił za to znak „—" (minus), mający uświadomić, że hokejowi potrzebna jest temperatura 3 stopni niżej zera. Pointa przywrócona! Sprawiedliwości stało się zadość.

Zważywszy, że hokejem zajmuje się godniejsze, bo wtajemniczone w arkana pióro, „Wasz" powróci do wewnętrznych spraw krynickich, znanych mu nienajgorzej, jako, że stał niemal przy kolebce sezonu zimowego w Krynicy. Gromadzi on ciekawy zastęp ludzi, bliskich sobie, znających się nawzajem nawet bez specjalnego przedstawiania się.

Trzon tworzą kuracjusze. Jest to typ poważny, stateczny, szukający wytchnienia, ciszy, zdrowia, przygotowujący się przez cały rok trudów i goryczy życiowych z pewnem namaszczeniem na zimę krynicką. Chętnie szukają towarzystwa lekarzy. Jest ich, bardzo w wiedzy lekarskiej czcigodne, grono. Z Poznania ordynuje, spadkobierca nauheimskich doświadczeń, dr. Wilczewski i znany naszej stolicy dr. Zaremba. Trudno zrozumiec, dlaczego, jak się w kołach współkuracyjnych słyszy, propaguje ktoś z naszego Poznania lekarzy Żydów, którzy na brak pacjentów, — solidarnych współplemieńców, — skarżyć się nie mają powodu.

Radością kuracjusza jest obieganie swoich, czasem przecenianych, czasem niedocenianych (zwłaszcza w kołach przyjaciół) niedomagań. Krzepi go na ciele i duszy perlista jak (ząbroniony w prywatnem życiu) szampan. Z rozrzewnieniem spogląda na borowinę albo diatermę, wyganiającą dokuczliwe reumatyzmy. O świcie budzi go masaż. Rzecz podobno bardzo miła. Pacjent staje się fortepianem, na którym zręczne, a nieprawdopodobnie silne i wprawne palce masażysty grają poranną pieśń o mięśniach, werwie i krzepie.

„Jest w Krynicy masażystów wielu,
ale żaden z nich nie śmie mięsić przy
Chruścielu".

Chruściel, szczupły, obrotny, serdecznie uśmiechnięty, a nieugięty, wyrobił sobie pewien monopol na Wielkopolan, o których twierdzi, że mają nogi jak patyki, a karki grube. Niech to nauka stwierdzi.

Po masażu pędzi kuracjusz lekko, zwinnie do wanny na rozkoszny kwadrans. Tu następuje właściwa reaktywizacja sił. W kabinie obok podpisanego kąpie się często pewien starszy pan, skracający sobie swój kwadrans śpiewem. Jak orkiestra w pijalni, rozpoczyna miłem „Kiedy ranne wstają zorze". Głos ma narazie przytłumiony, skłonny do częstego tremolo. Po pięciu minutach czuje się znacznie lepiej. Przez ścianę dochodzą dźwięki piosenek żołnierskich jak „O mój rozmarynie" itp. Ostatnie

pięć minut świadczą o zupełnej rzeźkości i ochocie życiowej. Repertuar czerpie z bieżącej chwili np. „W tej małej cichej kawiarence". No i czas opuścić wannę i spieszyć na śniadanie.

W swoim rodzaju własną klasę tworzą kuracjusze, czciciele gazet. Gnieżdżą się w czytelni, są częstymi gośćmi gazeciarni. Obłożeni pismami różnych rodzajów, godzinami całemi naładowują się aktualnościami życia. Swoją drogą mają trochę racji. Wśród roku przerzuca się pismo, zwłaszcza jeżeli się mieszka w wielkiem mieście. O rozsmakowywaniu nie może być mowy! Jakim specjałem jest taka poznańska „Tęcza", można dopiero właściwie docenić, gdy się jest wyrwanym z przeładowanego wrażeniami ruchu wielkomiejskiego.

Tu uderza nowym wdziękiem nasza sympatyczna „Jlustracja Polska". Tu reaguje się właściwym niesmakiem na nowość krakowskiego I. K. C. pod nagłówkiem „Detektyw". Bo tu wraca się do normalniejszego reagowania na wrażenia.

W wielu budzi Krynica żądzę nowych wrażeń. Biorą więc sanki (jednemi włada woźnica z językiem włoskim, jak świadczy stosowna opaska na ramieniu) i rozjeżdżają się na Kopciową, do Tylicza, Muszyny, ba nawet Żegiestowa. Jest to typ pionierów życia, bohaterów postępu. Niektórzy z nich marzą o czeskim Smokowcu. Tu stąd prawdopodobnie, — gdyby urlopy były dłuższe — wyruszałyby ekspedycje na odkrycie bieguna północnego.

Bardzo wielki, wpływowy i liczny klan tworzą łyżwiarze, narciarze, hokeiści itp. Dzielą się na fachowców, rzeczoznawców i sympatyków. Krzepiąc się gorącym krupnikiem (t. j. buljonem z miodu, zasypanego alkoholem), potrafią, zawinięci w koce, wełniaki przetrwać 5—6 meczów hokejowych pod gołem niebem przy 3 st. niżej zera. W domu rodzinnym szkodzi uchylone okno, albo otwarta szafa!)

Z tych kół doszły podpisanego posłuchy, że Kanadyjczycy są więcej zgrani z sobą, rozumieją się, są jak gdyby posągi w doskonałym ruchu, a meczująca z nimi drużyna polska zanadto nastawiona na defensywę, nerwowa i indywidualistyczna. Dlatego też Wielki Duch Manitou dał pierwszym niestety palmę zwycięstwa. Niemniej przeto okazuje nasza drużyna dużo zapału i dzielności. — Ale braciaszkowie, więcej metody, syntezy, umiaru!

Niniejsza klasyfikacja nie byłaby pełna, gdyby zapomniała o brydżystach. Jest to grupa ludzi, zajadła, zacięta, rosnąca w liczbę i wpływy. Mają swoje tajemnicze znaki, któremi zwołują się na seanse. O nich mógłby ponure sprawy opowiedzieć Wojciech, gospodarz klubu. Milczy jednak, jak brzeski Kostek.... Kiedy niekiedy otwiera tylko na ścieżaj okna; i wtedy wywalają się chmury, całe zwały dymu, który poczciwi Anglicy przyjęli za mgłę, jedną z najcięższych, jakie poznali, i poczytali za specjalny dowód gościnności polskiej.

Na zakończenie trudno nie wspomnieć o motylach życia: tanecznikach i łąkach, na których pląsają, tj. dancingach. Dancing jestto miejsce o szczupłej zwykle kubaturze, czyli pojemności, wypełnione działaniem dużego bębna i głośno warczącego wentylatora, dbającego o higjenę tańczących. Powietrze bowiem w dancingu bywa podobno zbyt treściwe i pożywcze, przesycone witaminami, zuberem, perfumami, tworzącemi zespół eterów, zbliżonych mocno do gazów, nawiedzających nieszczęsną, a z nami sprzyjaźnioną, Belgję.

Tam skupia się bukiet towarzystwa. Nie brak w nim wonnego kwiecia, przeflancowanego — o jak hojnie — do nas z nad Jordanu i ze stoków Libanonu.

Słowo jeszcze o kinojadach... Wchłaniają oni całe kilometry filmów, zachwalanych bujnie i ponętnie. Naogół są to ludzie potulni, wyrozumiali i miękkiego serca.

Rzecz komplikuje się w groźną stronę, jeżeli wszystkie, wyłuszczone pasje zespolą się w jednem sercu. Doba powinna wtedy mieć 48 godzin.

Wszystko to można przeżywać w uroczej kotlinie krynickiej, zasłoniętej od burz i wichrów, skrzącej się brylantami śnieżnemi, w której słońce z mrozem pełnia czynności najmilszych sanitarjuszów. To też w Krynicy są wszyscy dla siebie uprzejmi, skłonni do wybaczania, ugrzecznieni, zabiegliwi o wytworzenie atmosfery radości życia.

Dlatego też pewnie muzykalny sąsiad z kabiny kąpielowej, podśpiewuje na własną melodję:

„Rumieńcem krasząca lica
niechaj żyje nam Krynica!"

Wasz.

Napad na sanatorjum dla dzieci

Kilkudziesięciu wydalonych pracowników powybijało w sanatorjum szyby, wyrwało ramy z okien oraz ostrzeliwało budynek — Jedna osoba została raniona a dwie pobite

Warszawa, 13. 2. (PAT.) Wczoraj na tle zemsty za wydalenie w grudniu r ub. wszystkich pracowników z sanatorjum dla dzieci im. Medena w Miedzeszynie w woj. warszawskim dokonano napadu na sanatorjum.

Napastnicy, w liczbie kilkudziesięciu powybijali szyby, powyrywali ramy z okien, a następnie ostrzeliwali budynek, gdzie znajdowały się dzieci. W czasie napadu został raniony od strzału Icek Goldberg; pozatem pobito dr. Ewę Cybulską i miejscowego dozorcę. W celu utrudnienia wezwania pomocy napastnicy poprzecinali druty telefoniczne i ustawili posterunki na drodze.

Wśród napastników poznano komunistów braci Żółtków, Miltza, Eisenbranda i Grosza. Aresztowano komunistę Eisenbranda oraz jego żonę, Moszka Cuchmanna i Roszka Cutreina. Napastnicy zbiegli przed przybyciem pomocy z posterunku policji państwowej, który odległy jest od miejsca napadu o 2 klm.

Dochodzenia w toku.

Zamach ukraiński w Małopolsce wschodniej

Ostrzeliwanie z zasadzki sani pod Przemyślanami — Komendant posterunku policyjnego, nauczycielka i ich towarzysz odnieśli rany — Aresztowanie 3 uczniów szkół ukraińskich

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym naczelnik stacji kolejowej pod Przemyślanami zawiadomił wojewódzką komendę policji, że nieznani sprawcy ostrzeliwali z zasadzki sanie, któremi jechał w towarzystwie osób cywilnych komendant posterunku policyjnego w Gajach, znany z aresztowania w swoim czasie rzekomego korespondenta Deyla. Komendant posterunku, jeden z jego towarzyszy oraz miejscowa nauczycielka odnieśli rany.

W związku z tym napadem, policja lwowska aresztowała trzech uczniów szkół ukraińskich, mianowicie Romana Romanowa, Mikołaja Radiuka i Piotra Michalicko.

Dalsze dochodzenia w toku. (w)

Lwów, 13. 2. (PAT.) Wydział śledczy policji lwowskiej komunikuje, że dn. 12 bm. o godz. 20 grupa złożona z około 6 osób dała kilka salw rewolwerowych do jadących wozem do wsi Czyżykowa Władysława Dobrczyka, komendanta posterunku w Czyżykowie, nauczycielki Władysławy Kompeszówny, Bogdana Frenki i woźnicy Tymka Wowka. Napadnięci odnieśli rany. Sprawcy zamachu zbiegli. Rannych przewieziono autem do szpitala we Lwowie.

Dochodzenia w toku.

Proces przeciwko sabotażystom ukraińskim

Na ławie oskarżonych zasiedli uczeń modelarski i uczeń gimnazjalny, którzy we wrześniu r. ub. podpalili sterty ze zbożem

Lwów, 13. 2. (Tel. wł.) W dniu 13 bm. przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się proces przeciwko 20-letniemu Hryńkowi Bajdzie, uczniowi modelarskiemu, i Maksymowi, uczniowi gimnazjum, oskarżonym o przynależność do U. O. W. oraz o podpalenie stert ze zbożem w celach sabotażowych we wrześniu r. ub.

Bajda, używając do podpalenia materjału wybuchowego, spowodował przedwczesną eksplozję i zaczął uciekać, jednakże zdołano go przytrzymać. W czasie badania podał, że do zbrodni nakłonił go Maksymow. W związku z tem policja przeprowadziła rewizję, podczas której znaleziono walizę z bombami i materjałami wybuchowemi.

Na dzisiejszej rozprawie Bajda przyznał się do winy ze skruchą, lecz cofnął zeznanie, jakoby do czynu tego nakłonił go Maksymow. Drugi oskarżony wyparł się winy.

Oskarża prokurator Lipsch, bronią dr. Starosolski i dr. Szukiewicz.

Klęska suszy w Stanach Zjednoczonych

Apel gubernatora stanu Arcanzas — Tysiące rodzin pozostały bez pożywienia — Bydło pada z głodu i wycieńczenia

Waszyngton, 13. 2. (PAT.) W apelu swym, nadanym przez radjo, wzywającym do przyjścia z pomocą miljonom ofiar klęski suszy, gubernator stanu Arcanzas oznajmia, iż pomoc natychmiastowa jest niezbędna w celu zapobieżenia wielkiej śmiertelności. Sytuacja w stanie tym jest wręcz zatrważająca. Tysiące rodzin pozostają bez pożywienia, bydło pada na drodze z głodu i wycieńczenia.

Dotychczas na cele akcji ratunkowej wpłynęło z funduszów Czerwonego Krzyża 7.716.000 dolarów.

Nowy poseł Rzpltej w Berlinie

Przemówienia przy wręczaniu listów uwierzytelniających przez posła Rzeczypospolitej

Berlin, 13. 2. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. minister pełnomocny R. P. przy rządzie Rzeszy p. Alfred Wysocki złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi. Na audjencji obecny był minister spraw zagranicznych Rzeszy dr Curtius. Przy tej sposobności wymienione zostały następujące przemówienia. Poseł Wysocki oświadczył m. in.:

„Los tak zrządził, iż równocześnie z ukończeniem misji przez mego poprzednika na tutejszej placówce byłem świadkiem nieoczekiwanego zgonu wielce szanowanego przedstawiciela Rzeszy niemieckiej w Warszawie ś p. Ulricha Rauschera, który swą długoletnią i pełną poświęcenia pracą zasłużył sobie na poważanie i pełną uznania pamięć.

„Przystępuję do wykonania swej zaszczytnej misji, w poczuciu całej odpowiedzialności, jaka spadnie na mnie oraz w zrozumieniu zadań, jakie ona na mnie nakłada. Ciężki kryzys ekonomiczny, który w mniejszej lub większej mierze ciąży nad wszystkiemi niemal państwami naszego kontynentu zatruwa częstokroć atmosferę polityczną współżycia narodów. Nakłada na rządy, świadome swej odpowiedzialności narodowej i dziejowej, obowiązek zespolenia wszystkich swych sił, aby w szczerej, nie zrażającej się chwilowemi przeciwieństwami współpracy dążyć wytrwale do uzdrowienia warunków współżycia przez odbudowę gospodarczą Europy.

W tem głębokiem przeświadczeniu rząd polski konsekwentnie i stale cel ten miał przed oczyma, nie dając się sprowadzić z raz wytkniętej drogi. Szereg umów i konwencyj międzynarodowych, przedłożonych polskim Izbom Ustawodawczym jest szczerym tych dążeń dowodem. Otwierają one szeroką możność wydajnej współpracy, tak potrzebnej dla wszystkich łaknących prawdziwego pokoju narodów Europy."

Na przemówienie posła dr. Wysockiego prezydent Hindenburg odpowiedział m. in. co następuje:

„Przedewszystkiem dziękuję Panu za serdeczne słowa, które Pan, Panie Pośle, poświęcił działalności i pamięci niestety zbyt wcześnie zmarłego Ulricha Rauschera, niemieckiego posła w Warszawie. Napełnia mnie szczególnem zadowoleniem, że zmarły, którego zgon został przez nas odczuty jako ciężka strata, również w Pana Ojczyźnie posiadał tak wysoki stopień poważania i szacunku.

„Słusznie wskazał Pan, Panie Pośle, na ciężki kryzys ekonomiczny ciążący na prawie wszystkich państwach naszego kontynentu, który nakłada na rządy poważny obowiązek pracowania nad uzdrowieniem stosunków przez odbudowę gospodarczą Europy. Naród niemiecki jest jeszcze znacznie silniej, niż inne narody dotknięty tem ogólnem przesileniem z powodu wielkich leżących na nim ciężarów reparacyjnych. Rząd jego ma zatem kategoryczny obowiązek przy rozpatrywaniu wszelkich środków, dotyczących współpracy z innemi narodami, uważnie czuwać nad tem, aby uniknąć niebezpieczeństwa dalszych wstrząsów niemieckiego życia gospodarczego. O ile to niebezpieczeństwo będzie mogło być usunięte, będą Niemcy zawsze chętnie brać udział w wielkich zadaniach, które służą gospodarczej współpracy z innemi krajami Europy i popierają pokojowe wyrównanie naturalnych konieczności życiowych narodów. Z zadowoleniem przyjąłem do wiadomości, że Pan, Panie Pośle, zdecydowany jest poświęcić wszystkie swoje siły rozwojowi stosunków pomiędzy obu naszemi krajami. Proszę, aby Pan był przekonany, że może liczyć w tych usiłowaniach na pełne poparcie moje, jak również rządu niemieckiego i niniejszem witam Pana w Niemczech."

Z przemówień tych wieje, jak widać, duch, który przejawia się w — znanych umowach warszawskich. Należy mieć jednak nadzieję, że nasze min. spr zagr. nie zapomni o — Treviranusie.

Wypadek samolotowy

Warszawa, 13. 2. (PAT). „Kurjer Poranny" donosi, że wczoraj popołudniu pilot plut. Buczyński, lecąc nad Okęciem na aparacie myśliwskim, był zmuszony do lądowania. Przy lądowaniu uległo strzaskaniu śmigło samolotu, cała zaś maszyna została lekko uszkodzona. Pilot wyszedł bez szwanku.

Tragiczna śmierć nauczycielki

Lens, 13. 2. (PAT.) — Anna Helena Głowacka, rodem z Warszawy, nauczycielka szkoły powszechnej w miejscowości Merisourt, wpadła dziś pod pociąg i została zabita na miejscu.

Krwawe starcia Hindusów z Muzułmanami

Bombaj, 13. 2. (PAT.) W Benares w czasie bójki pomiędzy Hindusami i Muzułmanami, którą wywołało zamordowanie pewnego kupca, handlującego materjałami zagranicznemi, 2 osoby zostały zabite a 77 odniosło rany. W całem mieście doszło do starć. Policja patroluje.

W Jambusar około 40 zwolenników akcji nie płacenia podatków zamordowało strażnika Hindusa i raniło ciężko 2 jego towarzyszy.

Aresztowanie fałszerzy jednozłotówek

Policja ujęła Władysława Woźniaka, zamieszkałego w Lasku w pow. poznańskim, i Władysława Kilińskiego, zamieszkałego w Poznaniu, ul. Maleckiego 9, w chwili, gdy udali się do warsztatu Korna na ul. Kilińskiego 2 w celu wyciśnięcia matrycy do robienia monet 1-złotowych. Z warsztatu Korna fałszerze udali się do warsztatu Biskupskiego na ul Małeckiego i tam w czasie rewizji osobistej znaleziono u nich matrycę i świeżo odciśniętą monetę 1-złotową. Dalsze dochodzenia w toku.

Do wykrycia fałszerzy przyczynił się posterunkowy nr. 132 (z)

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM.

KALENDARZYK

Sobota, 14 lutego 1931.

Słońce: wschód 7,11; — zachód 17,04; — długość dnia 9 godz. 53 min.
Księżyc: wschód 7,00; — zachód 14,24; — przed nowiem.
Kal. rzk.: Walenty; jutro Faustyna
Kal. słow.: Niemir; jutro Szczęsław.

Zebrania

Dziś o 18 Kasa Pośmiertna Urzędników Kraj. Woj. Pozn. walne zebr. w sali sejmikowej Starostwa Krajowego;
o 19 Filja Elektromonterów Z. Z. P. nadzw. zebr. u p. Świtalskiego, ulica Podgórna 13;
Jutro o 10 Wlkp. Tow Hodowli Gołębi w lokalu W. Garbary 41;
o 11 Zw. Malarzy walne zebr. u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 11 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich walne zebr. w „Ulu", u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 14 Cechowa Czeladź Piekarska walne zebr. u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;
o 16 Tow. Przemysłowców (Św. Łazarz) nadzw. zebranie u p. Smoczyka, ul. Marsz Focha 70;
o 16 Tow. Obywateli z Obczyzny w lokalu zebrań;
o 16 Kat. Tow. Robotników Polskich (Św. Jan) w salce parafj.;
o 17 Kat. Tow. Robotników (Św. Marcin) w salce parafj.;
o 18 „Sokolice" (Wilda) podkoziołek u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
o 19 Tow. Przemysłowców „Jedność" p. wezw. Św. Antoniego wieczorek w „Ulu" u p. Ograbowicza, przy ul. Ślusarskiej 6;
o 20 „Sokół" (Św. Łazarz) u p. Smoczyka, ul. Marsz. Focha 70;

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Różne

Bibljoteka I. J. Kraszewskiego (Wrocławska 17) otwarta codziennie od 12—13 i od 16—19, w soboty od 12 do 15. Kaucja zł 3.00. Abonament zł 1,80 Wpis 50 groszy

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka 8-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 16—19, zaopatrzona we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł

Licytacje

Dziś: o 10,30 ul. Szewska 21 — bufet, kredens;
o 11 ul. Dąbrowskiego 44 — bibljoteka, stolik, kanapa, fotele, lampa;
o 12 ul. Wieżowa 10 — towary łokciowe;
o 12 Chwaliszewo nar. Czartorji — łuszczarka;
o 13 ul. Przemysłowa 23 — maszyna do czyszczenia zboża „Fikus", 2 sortowniki do ziemniaków;
o 13,30 Wały Jana III nr. 13 — samochód;
o 15 St. Rynek nar. ul. Wrocławskiej — kasa rejestr., urządzenie składowe;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Piękna Helena".

Teatr Polski

DZIŚ — „O żonach złych i dobrych". —

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ludzie w hotelu".

Teatr Rewja

DZIŚ — „Powrót Taty".

Sensacyjna sztuka w Teatrze Nowym

„Ludzie w hotelu" — to tytuł reportażu scenicznego głośnej autorki Vicki Baum, granego obecnie z ogromnem powodzeniem na scenie Teatru Nowego. Jest to sztuka, która ze względu na swą niezwykle ciekawą, trzymającą widza w napięciu fabułę — stała się naprawdę największym przebojem bieżącego sezonu teatralnego w Poznaniu.

Publiczność, wypełniająca codziennie po brzegi salę Teatru Nowego, gromkiemi oklaskami nagradza doskonałą treść tej sztuki oraz koncertową grę całego zespołu.

Pożar poczekalni kolejowej

Na dworcu w Kępnie wybuchł ogień w ekspedycji kolejowej. Pastwą płomieni padła poczekalnia i rozmaite akta urzędowe. Straty wynoszą około 3 tys. złotych.

Ogień powstał od pieca, z którego wypadły żarzące się węgle. (k)

Podpalenie

W Jankowicach w pow. poznańskim spaliła się stodoła dominjalna ze zbożem i narzędziami rolniczemi wartości około 70 tys. zł.

W dochodzeniach ujawniono, że ogień został podłożony przez dwóch nieznanych osobników. (k)

Z teatru

„O żonach złych i dobrych", komedja stołeczna w 4 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. Teatr Polski. Pierwsze przedstawienie na scenach polskich. Reżyserja: Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa. Wykonawcy pp. Biesiadecka, Grabowska, Młodziejowska, Sarnecka, Sierska, Zarembińska, Bracki, Czajkowski, Godlewski, Komornicki, Kwaskowski, Kordowski, Nowacki, Noskowski, Przystański, Tylczyński.

Byłoby wielką niesprawiedliwością, gdyby Nowaczyński nie dostał za swoje „Żony złe i dobre" olbrzymiego wieńca od aktorek i to w każdem mieście, w którem jego najnowsza sztuka będzie grana. Okazuje się, że jeżeli kto chce zapewnić sobie siódme niebo domowych szczęśliwości, niech żeni się z aktorką. Cóż to za model, ta Żaneta Firleyowa, władczyni podwarszawskiej Arkadji! Jak ona weszła w charakter swojej najnowszej roli! Żadnych flirtów, żadnych fochów, żadnej rozrzutności, wogóle: żadnej komedji. Jest to młodziutka matrona, westalka domowego ogniska, w którem jeżeli kiedy pali djabeł, to przywołały go głównie takie małżonki, które do urzędu matrony za kulisami się nie przygotowały. One to popijają, rżną w karty i oczkują. Ona, Żaneta, wietrzy komnaty rodowe po tych wszystkich paskustwach, kiwa główką nad zepsuciem tego świata, a myśli o tem, jak doić krowy, gdzie sadzić buraki i wogóle jak przysporzyć swemu rodowi zdrowia, szczęścia i pomyślności. Jeżeli przy Zw. Artystów Scen Polskich jeszcze nie istnieje Sekcja Wzorowych Żon, to trzeba ją zaraz utworzyć i nazwać: imienia Żanety Firleyowej.

Co sobie Nowaczyński czasem przy tym panegiryku myśli, to inna sprawa. Dobrze wiemy, że ma on w swojem kpiarstwie dwa tony: jeden głośny, groteskowy, rozdzwoniony kalemburami i à-peu-près, ale i drugi, który idzie piano pod spodem, niby kontrapunkt do tamtego. Żaneta np. tak się wżyła w swoją nową rolę, że zapomniała na śmierć wszystkich dawnych. Biedactwo nie wie np., że mąż jest także mężczyzną i że żona musi go trochę pokokietować, bo zacznie flirty z innemi. Musi przyjść na to stara arystokratka z krwi i kości, pani Bunia, ona musi nauczyć Żanetę, że mężowi trzeba się podobać, trzeba się ładnie ubrać, bywać w świecie, a i poflirtować troszkę z innymi nie zawadzi, bo to mężusia zdopinguje. Wielka dama, która uczy aktorkę, co to jest ładna suknia i jak się kręci mężczyznami! — cóż to za pyszne perskie oko do widza. Drugie takie, również puszczone cichutko, jakby na marginesie — to ciepła pamięć, jaką zachowuje Żaneta o swych koleżankach. Teatr jej całkiem wywietrzał, ale niech kto wspomni taką i taką, co również wyszła zamąż do cywila, a pani hrabina zaraz sypnie po dawnemu: Co? To beztalencie, co chciało ze mną dublować rolę? U niej ma być Don Miguel de Braganza? Niedoczekanie!

Takie małe „bliki" padają i na małżeństwo Frusia Firleya ze Stefcią Poraj, dziewicą z rewji, na Bugaju zamieszkałą (Bugaj to niby nasze Chwaliszewo. w Warszawie będzie miał za każdym razem szmerek i śmieszek, u nas przeleciał mimo; jeszcześmy za mało obkuci w krajoznawstwie i w regjonalizmie). Dziewczę tańczy, właściwie, na goło, ale za to jest z dobrego, chociaż zubożałego rodu, szlachcianka, a jakże. Pani Bunia — rodzaj dobrej babci z „La belle aventure" — błogosławi młodej parze rękami i workiem, ku ogólnej radości i zbudowaniu, opiera się zaś temu mezaljansowi Żaneta, obrończyni z urzędu małżeństw comme il faut, i pani Bunia musi ją długo przekonywać, że tak będzie lepiej dla rodu Firleyów. Albo ten teatr zamkowy w Arkadji. Żaneta zrobiła z niego spiżarnię i do sądnego dnia wisiałyby w nim kiełbasy, gdyby nie pani Bunia, za której wstawieniem będzie odkiełbaszony i wrócony swemu szczytnemu przeznaczeniu.

Ruch na scenie wzmagają pyszne groteskowe typki: malarz, malujący w „transie" i bez transu, profesor z Wilna, który widzi zbawienie Polski w grzybach, kanonik, który zbawia finanse kraju na inny sposób: winem z żyta, wreszcie Habdank-ramol i nawrócona przez grzybobzika kokainistka. Na tych figurach pokazuje Nowaczyński, jak kapitalnie czuje groteskę i jak ją potrafi uplastycznić. Epizod w epizod — aktorom w to graj. Do aktorów wróci się przy okazji, gdy nie będzie tak djabelnie późno, jak dzisiaj.

Odbyło się wszystko, naturalnie, według porządku ustalonego dla sukcesów Nowaczyńskiego w Poznaniu: teatr przepełniony i rozklaskany, podczas aktów śmiechy, szmerki i brawa przy otwartej kortynie, w pierwszym antrakcie zaraz wywoływanie autora, w drugim to samo z jeszcze większym zapałem i z wielką owacją. Chyba będzie znowu serja.

Witold Noskowski.

Czy widziałeś już najpiękniejszy film polski p. t.

JANKO MUZYKANT

który wyświetlany jest codziennie w teatrze

„SŁOŃCE"

z niebywałem powodzeniem!

Pomimo olbrzymiej frekwencji dziś w sobotę i jutro w niedzielę nieodwołalnie 2 ostatnie dni!

Każdy winien podziwiać ten przepiękny obraz o którym z zachwytem mówi całe miasto!

Ceny biletów bardzo znacznie zniżone!

Zabity przy spuszczaniu drzew

W Gogolinie w pow. bydgoskim podczas wyrębu lasu zabity został przez spadające drzewo robotnik Sawczuk z Gogolina.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wypadek nastąpił wskutek nieostrożności tragicznie zmarłego. (k)

Spacer w koszuli na mrozie

Wczoraj o godz. 16,45 ulica Podgórna niezwykły przedstawiała widok. Oto chodnikiem szła sobie zupełnie spokojnie jakaś kobieta, przybrana jedynie w koszulę. Za nią ciągnął oczywiście tłum ciekawych. Na pl. Świętokrzyskim niezwykła ta scena zwróciła uwagę posterunkowego, który wsadził kobietę do dorożki i zawiózł ją na komisarjat.

Jak się okazało, była to 30-letnia Stanisława Baniewicz, bezdomna, dobrze znana z podobnych eskapad. Odstawiono ją do zakładu na Grobli. (z)

Szeroka natura rosyjska, umiłowanie wolnych stepów, pieśń o swobodzie, miłości i zmysłach — oto porywające tło **najpotężniejszego filmu ostatnich czasów** z życia ludu rosyjskiego p. t.

TROJKA

który po długich staraniach został nareszcie ocenzurowny i ukaże się poraz pierwszy w Poznaniu

już w poniedziałek, 16 lutego r. b.

w teatrze świetlnym

„SŁOŃCE"

W rolach głównych:

OLGA CZECHOWA
A. SCHLETTOW

Ze Stowarzyszenia Porządku Publicznego

Ruchliwe na terenie Wildy Stowarzyszenie Porządku Publicznego odbyło swe zebranie w lokalu p. Figla. Obradom przewodniczył prezes Kubicki. Protokuł z walnego zebrania odczytał p. Krysiński. Bardzo ciekawy i aktualny referat o socjalizmie wygłosił członek O. W. P. p. Nowicki. W wolnych głosach p. B. Handschuh poruszył sprawę pokładowego na cmentarzu parafji Bożego Ciała, a p. Święcicki referował sprawę luzem chodzącej młodzieży, która, narażona na wpływy ulicy, staje się materjałem podatnym dla komunizmu. Młodzieżą, pozbawioną jakiegokolwiek zajęcia, winny się zaopiekować odpowiednie czynniki.

Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrznych obrady zamknięto. (z)

„Bunt" w przytułku dla bezdomnych

W przytułku dla bezdomnych na Zawadach doszło do zajścia z powodu wypowiedzenia kilku pensjonarzom mieszkania. Przybyli oni na pewien określony czas i obecnie mieli się wyprowadzić. Na tle tej eksmisji powstała tak groźna scysja, że musiała interwenjować policja. (k)

Włamanie do kasy skarbowej

Ubiegłej nocy niewyśledzeni złoczyńcy włamali się do kasy skarbowej, mieszczącej się w gmachu sądu grodzkiego w Inowrocławiu.

Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą t. zw. rakiem i zabrali z niej 220 złotych. Ponadto przy pomocy znalezionego w kasie ogniotrwałej klucza usiłowali włamać się do skarbca. Są również ślady, że złoczyńcy starali się dostać do kasy sądu grodzkiego. Złodzieje zostali jednak spłoszeni, zanim zdołali otworzyć skarbiec. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Msza św.** za duszę śp. Stanisława Wegnera odbędzie się w rocznicę zgonu, dn. 15 bm. o godz. 11,45 w kaplicy Św. Józefa.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Na ławie hańby". „Ławą hańby" jest ława oskarżonych, na której zasiada młody człowiek. W porywie nieuzasadnionej zazdrości zastrzelił on młodzieńca za to, że ten pocałował w rękę jego żonę. Grozi mu kara śmierci. Zabiera głos obrońca. Opowiada całe życie oskarżonego, który był artystą estradowym, a potem wstąpił do wojska i na froncie, ratując człowieka, zatruty został gazami. Tego samego człowieka zastrzelił później, podejrzewając, że uwodzi mu żonę. Obrońca oświadcza, że podejrzenie to było niesłuszne, a prokurator wnosi o uniewinnienie zabójcy (!!). Taka konkluzja wydaje się wielce nielogiczną a conajmniej zupełnie nieumotywowaną. Cały film cierpi zresztą na brak ciągłości i logiki wydarzeń. Połowę epizodów możnaby skreślić, na ich miejsce dać inne i film nicby na tem nie ucierpiał. Robota techniczna również nie stoi na wysokim poziomie.

Nadprogram — film z występami trupy dzieci. (ver.)

Kino „Odeon" wyświetla film polski „Pod banderą miłości". Akcja filmu rozgrywa się w znacznej części w Gdyni, gdzie melancholijny uciekinier, Polak z Rosji bolszewickiej (Zbyszko Sawan) zdobywa rękę córki komandora floty polskiej.

Jest to wcale niezły film. Ma on dobry scenarjusz i ładne plenery. Oprócz Sawana w rolach głównych Marja Bogda, Jaga Boryta, Jerzy Marr (robiący teraz konkurencję Eugenjuszowi Bodo w rolach czarnych charakterów), i zawsze pełen humoru w swoich rolach charakterystycznych Władysław Walter. (Ga)

Kino „Wilsona" wyświetla film p. tyt. „Dusze w niewoli". Jest to film nakręcony według opowiadania Bolesława Prusa pod tym samym tytułem. Nie można go zaliczyć do najlepszych filmów polskich, gdyż trudno wymagać, aby wytwórnie polskie fabrykowały same przeboje. Ale przykładając doń miarę filmów zagranicznych, możnaby mu dać kwalifikacje przeciętnie poprawnego filmu. W rolach głównych oglądamy piękną Batycką niestety aktorce filmowej oprócz urody potrzebne jest również wyrobienie mimiczne i wyrazistość gestu), Solskiego, lepszego aktora scenicznego, niż kinowego, Cybulskiego i Mierzejewskiego. (Ga)

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

Z WIELKOPOLSKI

— * **Rawicz.** (Pożar.) W Niemaszynie spaliła się stodoła rolnika p. Jana Szyka z narzędziami rolniczemi wartości około 7 tys. złotych. Pogorzelec ponosi dotkliwą stratę, gdyż był ubezpieczony zaledwie na 1 500 złotych. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić. (k.)

— * **Obrzycko.** (Jubileusz Straży Pożarnej.) W roku bieżącym doczekała się nasza Ochotnicza Straż Pożarna 25-lecia swego istnienia. Straż Pożarna rozwija się pomyślnie. W ostatnich dniach odbyło się na sali p. Józefa Strójnego walne roczne zebranie. Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi pokwitowania, wybrano nowy zarząd jednomyślnie w dotychczasowym składzie. Do zarządu więc wchodzą: jako naczelnik p. Edward Błaszak, jako sekretarz — p. Stanisław Kokot i jako skarbnik — p. Michał Zachciał. (os.)

— * **Gostyń.** (Z Stow. Młodzieży Polskiej.) „Na obcy bilet", komedję w 4 odsłonach odegrał zespół amatorski Stow. Młodzieży Polskiej w niedzielę, 8 bm. na sali p. W. Jezierskiego. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Impreza nie miała powodzenia. (gb.)

SPORT

Narciarstwo

Biegiem 17 klm (kombinacja) rozpoczęły się w piątek w Oberhof (Niemcy) międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo FISy. Wielkie wrażenie wywołał brak zawodników polskich i niemieckich, którzy nie wezmą udziału w mistrzostwach. Na 78 zgłoszonych na starcie, stanęło 67 zawodników. Bieg rozpoczął się o godz. 9 rano przy bardzo nieznośnych warunkach atmosferycznych. Pierwsze 9 miejsc, jak było do przewidzenia, zajęli przedstawiciele krajów północnych. Zwyciężył Groetumsbraten (Norw) w czasie 1:23.45, 2. Hovde (Norw) 1:24.09, 3. Svert (Szwecja) 1:25.27. Dalsze miejsca zajęli Finnowie i Norwegowie a dopiero dziesiąty przybył jako pierwszy zawodnik ze środkowej Europy Niemiec, Leopold za Finem Jaervinem i przed Niemcem Wahlem. Stanowisko Polskiego Związku Narciarskiego, który zrezygnował z tegorocznych mistrzostwach Fisy, pozostaje, jak się dowiadujemy, w związku z niestartowaniem niemieckiej drużyny hokejowej na mistrzostwach świata w Krynicy.

Pięściarstwo

Austrja — Polska. Termin tego spotkania ustalony został, jak się dowiadujemy, ostatecznie na dzień 21 bm. Zawody odbędą się w Król. Hucie w sali Redena. Kapitan związkowy p. Sadłowski ustalił następującą reprezentację (podajemy od wagi muszej do ciężkiej): Moczko (zastępca Wolniakowski), Forlański (Gross), Rudzki (Cyran), Konieczny, Seweryniak (Arski), Majchrzycki (Wieczorek), Wystrach (Niesobski), Wocka (Tomaszewski).

Finałowe spotkanie o mistrzostwo drużynowe Polski pomiędzy „BKS" i „IKP" (Łódź) odbędzie się dnia 20 b. m. w Katowicach.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Piękna Helena", opera komiczna Offenbacha, z pp. Bratkiewiczem, Tylewską, Grey, Święcicką, Polańską, Royem, Szpingierem, Sendeckim, Klichowskim, Warchalewskim i Zalewskim; pomysłowa reżyserja p. Sendeckiego, dyryguje p. Latoszewski. W niedzielę, 15 bm. wieczorem opera Różyckiego „Casanova" z primadonną Żmigród - Fedyczkowską i St. Drabikiem w roli tytułowej. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. — W poniedziałek, 16 bm. opera komiczna Offenbacha „Piękna Helena".

Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par", ul. 27 Grudnia 18, od godz. 10—17.

Popołudniówka w Operze. Wielki dwuaktowy balet „Miljony Arlekina" oraz druga „Rapsodja Liszta" dane będą w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 3 po południu po cenach minimalnych.

Intensywne próby z pra-premjery Różyckiego „Młyn Djabelski" odbywają się pod kierunkiem muzycznym dyr. Wojciechowskiego oraz reżyserskim p. Urbanowicza. Wgłównych partjach wystąpi primadonna Żmigród - Fedyczkowska oraz Stanisław Drabik. Wspaniałe dekoracje projektu art. mal. p. Dołżyckiego. — Premjera odbędzie się dnia 21 bm.

— * **Z Teatru Polskiego.** Entuzjastycznie przyjęta przez wypełnioną doszczętnie widownię Teatru Polskiego prapremjera najnowszej komedji Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych" powtórzona będzie w sobotę i niedzielę wieczorem. Do całkowitego sukcesu sztuki walnie się przyczynili wyborni wykonawcy, którzy dołożyli wszystkich starań, aby nie uronić ani jednego dowcipu, od których poporstu roi się cała, pełna ciepła i wdzięku komedja. W rolach głównych pp. Biesiadecka, Grabowska, Młodziejowska, Sarnecka, Zarębińska, Sierska, Bracki, Czajkowski, Godlewski, Komornicki, Kwaskowski, Nowacki, Noskowski, Przystański, Tylczyński i inni.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę po południu po cenach zniżonych dowcipna i wesoła komedja „Interes z Ameryką". W rolach głównych pp. Biesiadecka, Grabowska, Bracki, Kwiatkowski i Kordowski.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro głośny na wszystkich scenach europejskich, sensacyjny reportaż sceniczny Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu", który w Poznaniu osiągnął rekordowe powodzenie ze względu na swą niezwykle fascynującą treść, trzymającą widza w napięciu, oraz doskonałą grę całego zespołu. Przed oczyma widza przewijają się jakgdyby w barwnym kalejdoskopie sylwetki mieszkańców wielkiego hotelu, z których głębokie, niezatarte wrażenie pozostawia tancerka rosyjska Gruzińska, w roli której autorka uosobiła Annę Pawłowę, a którą odtwarza z najwyższym artyzmem p. Cieszkowska, dalej biedny, nieuleczalnie chory buchalter Kringelein, który u kresu swego życia pragnie doznać choćby złudzenia szczęścia (p. Górowski) oraz wiele innych niezapomnianych postaci.

„Zaczarowana lilijka", bajka dla dzieci. W niedzielę o godz. 3,30 po poł. prześliczna bajeczka dla dzieci p. t. „Zaczarowana lilijka", na której nasi milusińscy bawią się wybornie. Bajkę tę napisała p. Wanda Trojanowska (Ciocia Wandzia).

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 13. 2. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,38; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,62.50—379,62.50; Wiedeń za 100 zł czeki 79,59—79,87; Zurych za 100 zł 58; Berlin za 100 zł noty większe 46,925—47,325; wypłaty na Warszawę 47—47,20; na Katowice 46,75 do 47,175; na Poznań 47,125—47,225; Gdańsk za 100 zł 57,65—57,77; telegr. wypłaty na Warszawę 57,64—57,76.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 13. 2. (PAT.) Akcje. Parowozy 15: Elektrownia 40; Chybie 20,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 13. 2. (PAT.) Zboże. Żyto 17,75—18,50; pszenica 22—23; owies 19 do 21; jęczmień na kaszę 18—19; jęczmień browarn. 24,50—25.50; groch polny 25—28; Victoria 30—34; koniczyna czerwona 250 do 340; biała 270—350; mąka pszenna luksus. 47—57; mąka 0000 — 37—47; żytnia 30—32; otręby pszenne grube 15—16; średnie 13,50—14,50; żytnie 11—12; kuchy lniane 28—29; rzepakowe 18—19; seradela 55—65; peluszka 33—35; wyka 30—33.

Lwów, 13. 2. (PAT.) Zboże. Pszenica kraj. dwors. 21,50—22; zbiorowa 20—20,50; żyto 16,25—16,50; jęczmień przemiałowy 16,25—16,75; owies 19—19,50; siano słodkie kraj. prasow. 9—10; mąka pszenna 38—39; żytnia 28—29; otręby żytnie 10,75 do 11; pszenne 11—11,25; kasza jęczmienna 28—29; pęczak 30—31.

Notowania dewiz z dnia 13 lutego 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	=	100 zł	—	57.65	47.—	43.38	11.23	—	377.62	58.—	79.53
Poznań	7½	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	173.27	—	81.61	—	—	—	656.—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	212.13	122.31	—	20.44	23.76	606.25	802.20	123.15	169.03
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.38	—	58.54	34.87	13.93	355.50	—	72.27	99.01
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.499	317.—	0.59	—	20.—	3.08	4.22
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.33	27.85	17.46	—	588.80	90.40	124.07
Holandja	2½	358.31	100 gld. hol.	358.20	—	168.73	12.10	40.12	1024.00	—	207.90	285.30
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.45	18.16	26.75	682.75	—	138.65	189.95
Londyn	3	43.38	1 funt szterl	43.36	25.01	20.423	—	4.85	123.96	163.94	25.17	34.54
Nowy York	3	8.91.41	1 dolar	8.916	—	420.30	486.62	—	25.51	33.74	517.90	710.45
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.97	—	16.472	123.92	3.91	—	132.27	20.30	27.84
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.40	—	12.44	164.26	2.96	75.50	—	15.33	21.02
Rzym	5½	172.—	100 l.	46.72	—	22.—	92.81	5.23	133.45	176.49	27.11	37.20
Szwajcarja	2½	172.—	100 fr. szwajc.	172.15	—	81.10	25.18	19.29	492.—	652.12	—	137.04
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw	—	—	112.50	18.15	26.77	—	—	138.72	190.15
Wiedeń	5	125.43	100 szyling	125.35	—	59.045	34.60	14.05	—	474.10	72.82	—

Kino „METROPOLIS" Dziś w sobotę, 14 lutego r. b. wielka premjera! Kino „METROPOLIS"

Hymn wielkiej miłości i walki o prawdziwe szczęście p. t.

„RAPSODJA RUMUŃSKA"

Dramat trzech serc, rozgrywający się na tle przepięknego krajobrazu ziemi rumuńskiej. — W roli głównej: czarująca MARCELLA ALTANC

Na scenie: rewjetla w 7 obrazach p. t. „Z tamtej strony Warty" — Słowa: Własta, Warsa, Sumarskiego i w. in. Muzyka: Petersburskiego, Kataszka i in.

Nowe dekoracje Henryka Sumczyńskiego. Bliższe szczegóły podają afisze kinowe. Przedsprzedaż biletów od 11—13. Początek seansów o 17 — 19 — 21

Restauracja „POD STRZECHĄ"
plac Wolności 7
Dziś w sobotę, dnia 14 b. m.
wieczór karnawałowy z tańcami.
Pp 9120-8,218

Ofiary na głodujące dzieci łaskawie złożyli:

Skarżyńska zł 100, Dyr. Pawłowski zł 70, Sławska zł 50, Br. Lilpop i Szulc zł 30, Lexandrowicz zł 30, Maciaszyk zł 22.50, Grossmannowa zł 20, Stow. Lokat. Domów Mag. zł 10.05, Skowroński zł 10, Cegielski zł 10, L. Woźniak zł 10, Olbińska zł 10, Wicherkiewiczowa zł 10, Hendel zł 20, J. R. zł 10, Lemsza zł 10, Fr. Schmidt zł 10, Dembowska zł 5, Smierzchalski zł 5, Dreier zł 5, N. N. zł 5, Tow. Św. Wincentego à Paulo, Fara zł 5, Witkowska zł 5, N. N. zł 5, Markiewicz zł 5, J. Gwiaździński zł 5, M. Popowiczówna i Nowackie zł 5, Ciemna zł 5, N. N. zł 3, Chudzińska zł 3, N. N. zł 2, Noszczyńska zł 2, Grzymałowska zł 2, Guzikowska zł 2,50.

Szan. Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać" i prosimy gorąco o dalsze ofiary

zw 27 811 **Pozn. Okręg „Caritas".**

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W sobotę, dnia 14 lutego r. b. o godzinie 10 przed poł sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

10 łóżek.

Zbiórka narożnik ul. 27 Grudnia i Kantaka.

T. Bartkowiak, kom. sąd. z pol., Poznań, Wały Jagiełły 3

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Przestrzegam przed kupnem skradzionego futra

czarny sil. również kołnierz oraz czarne poszycie.

100 złotych nagrody za odnalezienie.

Wiadomość telefon 32-96

380 mórg

na Pomorzu, kompletny inwentarz, własne polowanie sprzedam korzystnie, zamienię na dom lub przedsiębiorstwo, ewentl. mniejsze przy dopłacie. Cena około 80 000. Zgłoszenia tylko piśmienne. Sikorowska Poznań Grunwaldzka 17. II zdw 64 402

24 NAUKA

Szkoła Tańców

Mikołajczak, Pocztowa 29.
Pw 9111-6.199

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Mężczyzna

lat 31, inteligentny, sumienny, władający polskim i niemieckim językiem poszukuje jakiejko.wiek pracy. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdw 63 717

28 WOLNE MIEJSCA

Szofer

potrzebny zaraz na wóz ciężarowy z kaucją 700 zł. Ramka. Śrem. nw 7753

1 SPRZEDAŻE

Okazyjnie

tanio antyczne meble, obrazy, krakowskich malarzy, numizmaty polskie. Pałac Sztuki, Stary Rynek 78, piętro.

Meble

wszelkiego rodzaju, nowe i używane po zniżonych cenach na najdogodniejszych warunkach spłaty poleca Stefan Pahl, ul. Marszałka Focha 29, magazyn mebli. Tel. 64-25. Pw 9015-5,99

Przedpłata na marzec 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.